

Jerzy Jestal

"Między nadzieją a zwątpieniem", Janusz Mariański, Lublin 1998 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 6/2, 252-255

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Mariański, *Między nadzieją a zwątpieniem*. Lublin 1998, ss. 427.

Czy można tak delikatnie i mgławicowe zagadnienia jak sens życia badać metodami socjologii ilościowej? Po lekturze studium Janusza Mariańskiego *Między nadzieją a zwątpieniem* odpowiedź musi być – tak. Choć pewne wątpliwości co do możliwych zniekształceń pozostają – będzie o tym dalej. Każdy kto się zapozna z recenzowaną pracą musi bezsprzecznie przyznać, że socjologiczna wiedza o problemach dorastającej młodzieży w Polsce została uzupełniona i znacząco wzbogacona. Spośród innych studiów socjologicznych książkę ks. Mariańskiego wyróżnia solidny warsztat naukowy, erudycja i ogromna wiedza o badanych problemach. Autor często powołuje się zarówno na wyniki badań polskich, jak i europejskich (przede wszystkim niemieckich) socjologów. Pozwala to na przedstawienie analizowanej problematyki na szerszym, europejskim tle.

Badania, których owocem jest praca *Między nadzieją a zwątpieniem* zostały przeprowadzone w latach 1994-1996 w ośmiu wybranych miastach Polski na reprezentatywnej próbie młodzieży szkół średnich. Posłużono się techniką ankiety (kwestionariusz składał się z 60 pytań) audytoryjnej. Objęto nimi młodzież uczącą się w klasach pierwszych i maturalnych w liceach ogólnokształcących, liceach zawodowych i technikach różnego typu. Głównym problemem badawczym było pytanie jak współczesne przemiany polityczne, gospodarcze i kulturalne wpływają na postrzeganie przez młodzież swojego życia oraz jak rodzące się problemy sensu życia są przez uczniów rozwiązywane?

Poczucie sensu życia w wymiarze indywidualnym, jednostkowym jest przedmiotem badań psychologów. Socjologiczna perspektywa – którą przyjął Autor – polega na zidentyfikowaniu powszechnych sposobów lub typów przeżywania sensu życia i powiązania ich z sytuacją społeczno-demograficzną ich nosicieli. Intuicyjnie, wydaje się, że takie podejście jest poznawczo płodne. Wszak socjologowie kultury np. tłumaczą pojawienie się problematyki egzystencjalnej (tzw. *prokijatyje waprosoy*) w dziewiętnastowiecznej rosyjskiej literaturze (np. u Dostojewskiego) społeczno-ekonomiczną sytuacją w jakiej znalazła się inteligencja (kwestia tzw. *zbędnych ludzi*).

Mariański sens życia ujmuje jako „swoistą strefę percepcji, przeżyć, ocen, indywidualnych dążeń życiowych i działań ludzkich, związanych z pozytywną akceptacją życia, uporządkowanych według jakiejś hierarchii celów i wartości, których podłożem są indywidualne preferencje i wybory oraz szeroko rozumiana komunikacja międzyosobowa, będąca współdziałaniem i interakcją. Tak rozumiany sens życia rozgrywa się na płaszczyźnie wiedzy (poznanie), ocen (wartościowanie) i dążeń, w nieustannym odnoszeniu się do struktury społecznej stanowiącej jego kontekst” (s. 95). Jak łatwo dostrzec sens życia jest definiowany jako postawa wobec życia. Silne poczucie sensu życia w tym ujęciu jest tożsame z wysoce pozytywną postawą wobec życia. Ks. Mariański bada komponenty postawy: poznawczy, czyli wiedzę na temat sensu życia, emocjonalno-oceniający, czyli zinternalizowane wartości (przede wszystkim wartości religijne) oraz dążeń, czyli deklaracje o gotowości do działań wynikających z poprzednich komponentów.

Pierwszy problem badawczy poruszany w studium to kwestia doceniania przez respondentów wagi zagadnienia sensu życia. Ponad trzy czwarte zapytanych o to uczniów odpowiedziało pozytywnie, a tylko nieliczni uznali tę problematykę za nieważną (s. 141). Około połowy badanych często i bardzo często rozmyślała na ten temat, a tylko trzecia część zastanawiała się nad problemami egzystencjalnymi rzadko lub bardzo rzadko (s. 146).

Ta część odpowiedzi budzi najwięcej naszych wątpliwości. Jeśli zastosować procedurę rozumienia i odwołać się do wspólnej, potocznej wiedzy, to problematyka egzystencjalna stosunkowo rzadko pojawia się w rozmowach przeciętnych ludzi. Sens życia jest przyjmowany za coś oczywistego, „*taken for granted*”. Rzadko i bardzo rzadko przeciętny człowiek zastanawia się nad takimi sprawami. Chyba, że zdarzy się coś, co zakłóci ów ustalony porządek, złamie rutynę codziennych zachowań. Problematyka sensu życia pojawia się w momencie kryzysu. Potwierdzają to także badani uczniowie. Na pytanie o powody podjęcia rozważań nad sensem życia na pierwszym miejscu wymienili indywidualne kłopoty, niepowodzenia, załamania, depresje i konflikty, na drugim miejscu – świadomość przemijania, doświadczenia śmierci i cierpienia, i dopiero na trzecim kontakty z innymi ludźmi (s. 357-358).

Z drugiej strony kryzys i związana z nim problematyka przemyślenia swojego życia pojawia się w sytuacjach przełomowych, kiedy osoba podejmuje jakąś ważną decyzję. Zapewne dlatego młodzież częściej – chociaż nie aż tak często – niż dorośli myśli o sprawach egzystencjalnych. Skąd więc takie wyniki? Zasadą komunikacji międzyludzkiej jest nie pytanie o sprawy oczywiste. Jeśli jednak ktoś o to pyta, wówczas rozmówcy doszukują się dodatkowego znaczenia zadanego pytania. W tym wypadku pytani respondenci czy i jak często myślą o sensie swojego życia, mogą je odbierać tak, jakby byli pytani: czy jesteś osobą rozumną, myślącą czy też nie?... Trzeba zaznaczyć, że wskazana tutaj wątpliwość nie rzutuje na wiarygodność całej pracy, a jedynie na interpretację tego, konkretnego fragmentu.

Ks. Mariański w swojej pracy dąży do zbadania roli religii w ustanawianiu sensu życia młodzieży. Stwierdził zależność – to wydaje się być najdonioślejszym odkryciem tych badań – między religijnością a poczuciem sensu badanej młodzieży. Zarówno postawy wobec religii jak i praktyki religijne różnicują w sposób statystycznie istotny poczucie sensu życia wśród uczniów (s. 326). Jednocześnie religijność działa jako czynnik hamujący rozwój doświadczeń bezsensu życia (s. 341). Stwierdzono również istotny związek między wiarą religijną a rozmyślaniami nad sensem życia. Indyferentyzm religijny wiązał się z indyferentyzmem dotyczących zagadnień egzystencjalnych (s. 145-146).

Jeśli religia odgrywa tak ważną rolę w odczuwaniu sensu życia to warto się zastanowić, która z pełnionych przez religię funkcji jest tutaj najważniejsza. Wyniki badań ks. Mariańskiego dają ciekawy materiał do przemyśleń. Uczniowie pytani o wartości, które niesie religia na pierwsze miejsce wysuwali funkcję normatywną: religia kieruje życiem człowieka, pomaga żyć, podtrzymuje wiarę w sens życia i w siebie, czyni człowieka bardziej wartościowym pomaga przetrwać (s. 84). Jednak skądinąd wiadomo,

że zalecenia zawarte w społecznej nauce Kościoła bywają w mniejszym lub większym stopniu kontestowane przez współczesną młodzież. Wyniki odpowiedzi na inne pytania pozwalają na podjęcie próby wyjaśnienia tego paradoksu.

Respondenci pytani o wartości stanowiące ostateczny cel życia na pierwszym miejscu umieścili wartości prorodzinne, na drugim – religijne, na trzecim – egzystencjalne. Pozostałe wartości uzyskały relatywnie niższą aprobatę (s. 252). Młodzież bardziej koncentruje się na wartościach indywidualno-rodzinnych niż na wartościach podstawowych (odnoszących się do ludzkości lub społeczeństwa) i religijnych (s. 253). Wbrew wcześniej stwierdzonym zależnościom tylko co dziesiąty respondent wybrał religię jako wyłączne źródło sensu życia, podczas gdy więcej niż połowa badanych wybrała wariant, w którym wartości religijne są traktowane na równi lub nawet jako drugorzędne z wartościami świeckimi (s. 271). Na podstawie tego można by się pokusić o postawienie hipotezy, że religia na badaną młodzież wpływa przede wszystkim jako wspólnota ludzi zjednoczonych wokół określonych wartości, a życie wspólnotowe, uczestnictwo w zbiorowych praktykach i rytuałach jest tym co wzmacnia i podtrzymuje sens życia jednostki. Jeśli przyjmujemy taką interpretację to poczucie sensu życia stanie się aspektem poczucia tożsamości społecznej jednostki, a do jego przemian będzie można zastosować koncepcję tożsamości Erika Eriksona: rozwoju poprzez kryzys.

Wyniki badań Mariańskiego nie potwierdziły lamentów niektórych publicystów o apatii, zniechęceniu i nihilizmie młodego pokolenia. Młodzież gotowa jest do poświęceń w imię uznanych wartości i nie widać u niej oznak apatii. Ponad 3/4 badanych testem (nad poczuciem sensu i bezsensu życia) uzyskało wynik świadczący o pozytywnej lub bardzo pozytywnej postawie wobec życia. A jedynie około 5% wyraziło negatywną postawę (s. 344-345). Inne uzyskane zależności mogą budzić niepokój: w ocenie badanych uczniów wyraźnie tracą na znaczeniu takie cele życiowe, jak możliwość wpływania na życie publiczne oraz przynoszenie ludziom pożytku, bardziej akcentowane są cele indywidualne niż społeczne (s. 263). Oznaczać to może proces wycofywania się młodzieży ze sceny publicznej i ponowna koncentracja na kręgu najbliższych sobie osób. Można przypuszczać, że jest to rezultat pewnego rozczarowania badanej młodzieży realizacją ideałów „Solidarności”.

Wyniki badań nie potwierdziły hipotez o zależności między pcią a sensem życia (s. 346), chociaż kobiety częściej przeżywały poczucie bezsensu życia (s. 340). Nie stwierdzono też zależności między wykształceniem rodziców a poczuciem sensu życia ich dzieci. Nie znaleziono też związku między zamieszkaniem na wsi a poczuciem sensu, chociaż młodzież wiejska charakteryzowała się wyższym poczuciem religijnego sensu życia (s. 347). Natomiast stwierdzono, że dobra sytuacja materialna rodziców wpływa na wyższy poziom sensu życia u dzieci. Jest zrozumiałe skoro poczucie sensu życia utożsamiane jest z pozytywną postawą wobec życia. Łatwiej jest optymistycznie patrzeć na życie kiedy się jest młodym i bogatym. Inna stwierdzona zależność – tj. między typem szkoły a poczuciem sensu życia, tzn. uczniowie liceów ogólnokształcących przejawiają bardziej pozytywną postawę wobec życia, niż uczniowie innych typów szkół – może okazać się zależnością pozorną, jeśli wprowadzimy jako zmienną kontrolną sytuację materialną

rodziców. Wszak uczniowie liceów ogólnokształcących z reguły pochodzą z dobrych, inteligentnych rodzin. To, oczywiście, wymaga dalszych badań.

Reasumując: otrzymaliśmy pracę kompetentną i wzorową, zarówno jeśli chodzi o sposób przeprowadzenia badań jak i sposób interpretacji rezultatów. Uzyskany obraz młodzieży, jest raczej optymistyczny, chociaż nie sposób nie zauważyć niepokojących oznak, przede wszystkim osłabienie socjocentrycznych motywacji. Badani uczniowie posiadają silne poczucie sensu życia i w większości optymistycznie patrzą w przyszłość. Pomaga im w tym wyznawana i praktykowana religia. Czy tak „wyposażona” młodzież podola wyzwaniom XXI wieku? Dużo będzie zależeć od rządzących; czy nie zmarzną tego młodzieńczego entuzjazmu i gotowości do poświęceń? Czas pokaże...

Jerzy Jestał

Hubertus Blaumeiser, *Martin. Luter Kreuzestheologie*. Paderborn 1995, ss. 576.

Hubertus Blaumeiser, jako autor szeregu publikacji w języku niemieckim oraz członek redakcji takich czasopism jak: „Nuova Umanità” i „Gens”, reprezentuje młodą generację teologów niemieckich. Urodził się w roku 1954 w Augsburgu, gdzie rozpoczął swą formację teologiczno-filozoficzną, którą następnie kontynuował w Rzymie. W roku 1981 otrzymał święcenia kapłańskie. Z kolei w roku 1986 objął odpowiedzialność za międzynarodowe centrum Ruchu Focolari w Grottaferrata pod Rzymem zajmujące się formacją kandydatów do kapłaństwa. W 5 lat później – w roku 1991 – w randze eksperta uczestniczył w zgromadzeniu nadzwyczajnego synodu biskupów, który podjął problematykę Europy.

Od ponad 12 lat, czyli w swej pierwszej pracy dyplomowej, Blaumeiser poświęcał swoją uwagę badaniom w zakresie teologii wielkiego reformatora, jakim był Marcin Luter, w konsekwencji czego w latach 1988-1993 brał udział w licznych kongresach międzynarodowych poświęconych tej tematyce, które odbyły się m. in. w Oslo (1988), St – Paul (Minnesota – 1993), a także w roku 1997 w Heidelbergu, gdzie nawet kierował on pracami jednego z seminariów. Efektem wieloletnich studiów Hubertusa Blaumeisera była jego praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Jos E. Vercruyssa SJ, a następnie zrecenzowana przez prof. Jard Vicks SJ i przyjęta latem 1993 roku przez Radę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie.

W roku 1995 praca ta została opublikowana pod powyższym przytoczonym tytułem jako 60-ty tom w serii: *Konfessionskundliche und Kontroverstheologische Studium* pielęgnowanej przez Instytut Johann – Adam Möhler w Paderborn. Było to możliwe przy wsparciu finansowym jakiegoś, zasłużonemu wydawnictwu „Bonifatius”, mającemu swą siedzibę również w tymże mieście, udzielił zarówno wspomniany Instytut Möhlera jak też VELKD (Vereinigten Evangelisch – Lutherischen Kirche Deutschlands) i VG-VORT z Monachium. W krótkim czasie to obszerne i wnikliwe studium nad teologią Krzyża w ujęciu Marcina Lutra spotkało się z uważną i pozytywną oceną znanych teologów i ekspertów protestanckich.